

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W Wiedniu było chorych na cholerę do dnia 19. stycznia 4101 osób, z tych wyzdrowiało 2141, umarło 1958, pozostało w kuracyi 2; w Pradze było chorych do dnia 16. t. m. 1555, wyzdrowiało 592, umarło 703, pozostało w kuracyi 260; w Morawii było chorych cywilnych do dnia 15. stycznia 1604, wyzdrowiało 990, umarło 614, w kuracyi nikt nie pozostał; z osób wojskowych do dnia 15. t. m. zachorowało 168 osób, wyzdrowiało 100, umarło 88, w kuracyi nikt nie został.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 15. stycznia —

Hr. Paszkiewicz Erywański, książę Warszawski, wydał następujące obwieszczenie cesarza jmc, wzywające podoficerów i żołnierzy byłego wojska polskiego do zaciągania się z ochoty do wojska rossyjskiego:

N. cesarz jmc wszech Rossyj, król Polski, ze względu na obecne położenie podoficerów i żołnierzy byłego wojska polskiego, którzy po skończonej wojnie otrzymawszy najmiłościwsze przebaczenie z prawem powrotu do domów swoich, są w niemożności, dla braku wszelkich sposobów a nawet krewnych, dalszego utrzymania się, najlaskawiej rozkazał raczył, aby wspomnieni podoficerowie i żołnierze tegoż wojska, wezwani zostali do służby rossyjskiej, z warunkiem złożenia dobrowolnych deklaracji, podług następujących przepisów:

1) Podoficer lub żołnierz wojska polskiego, zaciągający się do rossyjskiego, otrzymuje żywność i żołd podoficera lub żołnierza w służbie rossyjskiej, od chwili zameldowania się naczelnikowi wojskowemu w województwie, że wchodzi do służby.

2) Każdemu z nich wolno obrać od 15 do 25 lat zakres służby, po upłynieniu którego, stosownie do złożonej deklaracji, otrzyma uwolnienie. Ta służba nadaje mu prawo do wszystkich prerogatyw, jakie podoficerom i żołnierzom wojska rossyjskiego służą, jakoto: uwolnienia od służby frontowej, na mocy istnieją-

cych przepisów, otrzymania znaku zasług, orderu ś. Anny i t. p.

3) Podoficerowie, którzy w tych stopniach za rządu prawego służyli, będą przyjęci do wojska rossyjskiego w stopniu podoficerów; posunięci zaś na podoficerów przez władzę wojskową rewolucyjną, w stopniu żołnierzy; każdy jednak z nich, gorliwością w służbie i chwaleb- nym postępowaniem, może się ubiegać o awans na podoficera.

4) Służba w wojsku polskiem przedrewolucyjna, liczoną będzie do orderu zasługi na równi z rossyjską, lecz do awansu z podoficerów służba w wojsku polskiem policzona nie będzie.

5) Każdy zaciągający się do wojska rossyjskiego na powyższych warunkach, otrzyma wszystko na koszt skarbu i wysłany będzie do Kijowa, gdzie wejdzie do wskazanego korpusu.

O takowej woli n. pana obwieszcza się obywateli Królestwa Polskiego z tym dodatkiem, iż każdy, pragnący wejść z ochoty do wojska rossyjskiego, ma się zameldować naczelnikowi wojskowemu w województwie, który go natychmiast przyjmuje. Winien mu oraz z zupełną sprawiedliwością wyznać, kiedy rzeczywiście wszedł do wojska polskiego za rządu prawego; podoficerowie powinni pamiętać datę swojego awansu i korpus, w którym przed rewolucją służyli, aby stosownie do ich zeznań, można było przedsięwziąć stosowne sprawdzenie z aktami dawniej ich służby, dla zaciągnięcia jej do rodowodów i zaliczenia do prerogatyw, jakie im podług 2 artykułu niniejszego obwieszczenia zostały przyznane do znaku zasługi orderu ś. Anny.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 19. stycznia umieścił z Dziennika Powsz. (Warszawskiego) następujący artykuł: Kilka dzienników francuzkich z grudnia r. z. umieściło artykuł z gazety augszbugskiej, względem misji pułkownika rossyjskiego Kotzebue, wysłanego do urzędzenia powrotu do Polski podoficerów i żołnierzy korpusów polskich, które się były w granice austriackie schroniły. Korrespondent dziennika niemieckiego źle był informowanym, zdając sprawę o skutku rzeczonyj misyi. Następujące szczegóły posłużą do sprostowania.

wania błędów, o których wspomniano. Oficerowie polscy nie znajdowali się w biwaku z żołnierzami; pułkownik Rotzebue nie jeździł po kwatérach żołnierskich; nie rozmawiał z żadnym polskim wojskowym o celu swojej podróży, i ledwo z daleka mógł widzieć ich biwaki, stojące w pewnej odległości od drogi, którą on pocztą przebiegał, jadąc do miasteczka Leżańsk, do generała austriackiego, Bertheletta, a z tamąd do Lwowa. Pan Rotzebue bawił w tém mieście przez dni 16, czekając powrotu kuryjera, którego generał hr. Hardegg, dowodzący naczelnie wojskami w Galicyi, wyprawił był do Wiednia, z uwiadomieniem, o przybyciu pułkownika rossyjskiego. Tymczasem nadszedł dekret amnestyi; hrabia Hardegg nie omieszkał podać przez oficerów austriackich ten czyn łaskawości monarchy do wiedzy podoficerów i żołnierzy polskich, a pułkownik Rotzebue nie prędjéj ze Lwowa do Zawichosta wyruszył, aż gdy koloniani w pochód ku granicy wyruszyli. — Przyjął on ludzi z korpusu Ramorina, którzy się u niego z największą ufnością stawili, rozdał im wobec licznych okolicznych widzów, potrzebne na drogę fundusze i natychmiast ich, bez żadnej eskorty, do własnych siedlisk wyprawił. Radość tych wojskowych była nie do opisania; wchodzili oni w granice przy powtarzanych *vivat*, których się odgłosy w powietrzu rozlegały. W kilka dni później pułkownik Rotzebue przyjął podobnymże sposobem w granicę królestwa Polskiego podoficerów i żołnierzy z korpusów Różyckiego i Kamińskiego, na czém powierzona sobie czynność zakończył. Z powyższego opisu, którego dokładność się zaręcza, przekonąć się można, że czyny, w gazecie augszburzkiej przytoczone, zupełnie są mylnymi.

Rossyja.

Oto jest najwyższy manifest, wprowadzający nową ustawę o wyborach szlachty:

Z Bożej łaski My Mikołaj I., cesarz i samowładca wszech Rossyj i t. d. i t. d. — Z liczby wielu, ukochanej Nam rossyjskiej szlachcie właściwych przywilejów, jednym z najważniejszych jest prawo wyborów, przez które ma ona bezpośredni udział w strzeżeniu publicznego porządku i w szafunku sprawiedliwości. Szlachta w guberniach, w moc tego prawa, składa zgromadzenia nietylko na cel naradzania się o swych potrzebach i korzyściach, lecz i dla mianowania z grona swojego dostojnych urzędników na różne posady wydziałów sądowego i rządowego. Cel i tryb działania tych zgromadzeń, porządek wyborów i wynikającej z nich służby, okre-

ślone są w głównych swych zasadach, przez ustawę o guberniach 1775 i przywilej nadany szlachcie 1785 roku. — W późniejszych latach ustawy te różnoczasowie uzupełniane były oddzielnymi ukazami i postanowieniami. Lecz uzupełnienia tego rodzaju, rozstrzegając stopniowo zdarzające się pojedyncze trudności i niewyrozumienia, nie zdołały zapobiedz innym, ogólniejszym, zwolna wyradzającym się niedogodnościom. Te ostatnie wypływają nie z własności wspomnianych praw zasadowych, lecz z przyrodzonej zmiany okoliczności, nade wszystko zaś z częstego rozdabiania się dóbr szlacheckich przez wybycia i spadkowe działy. Skutkiem tego liczba wyborców nad miarę się powiększyła. Częstokroć już zgromadzenia szlachty niecałkowicie bywają złożone z osób, których własny pożytek, oparty na posiadaniu dostatniego majątku, dającego razem środki przyzwoitego wychowania, może być rękomią w dążeniu ich do powszechnego dobra; znalazły się też powody zażaleń na wybory jednostronne, nie odpowiednie zaufaniu i nadziejom rządu. — Uznaliśmy za potrzebną położyć kres tym zażaleniom, przywracając pożytecznemu ustanowieniu wyborów szlacheckich pierwiastkową jego siłę i skuteczność, i bez nadwężenia zasad jego, dać mu więcej dzielności. Dla dokonania tego, należało: 1) zebrawszy rozliczne, od 1785 roku wyszłe ustawy o zgromadzeniach szlachty, pogodzić je z celem i duchem darowanego jéj przywileju, z poprawą i uzupełnieniem dostrzeżonych w tych ustawach niedostateczności; 2) nie tykając w gruncie prawa wyborców, określić tryb działania tego prawa w sposób bardziej właściwy obecnemu stanowi majątków szlacheckich, a obok tego powiększyć liczbę osób wybieralnych i zachęcić ich do miejscowego urzędowania z wyboru szlachty, przez zrównoważenie go, co do nagród i onych korzyści, z ogólną służbą rządową. — Pomysł ten przeprowadzony jest do skutku. Na wskazywanych przez Nas zasadach ułożony i w radzie państwa rozważony został projekt nowej ustawy porządku zgromadzeń szlacheckich, wyborów i urzędowania z nich pochodzącego. — Zatwierdzając tę ustawę, jako zupełnie zgodną z ogólnym dobrem państwa i z użyczeniem szlachcie przywilejami, umyśliłiśmy przytém dać temu stanowi nowy dowód szczególnej Naszej przychylności.

Odtąd, nietylko pewni członkowie, lecz nadto i sami prezydenci gubernijalnych izb sądowniczych będą wybierani przez szlachtę, i zatwierdzenie osób, które ona zaszczyca swym wyborem na urzędy marszałków gubernijal-

nych, zostawione jest własnej Naszej rozważdze. Nie wątpimy, że dostojna szlachta rosyjska, która nigdy ani na polu sławy, ani w innych gałęziach służby publicznej nie zawiedła wysokiego swego powołania: być najpięrszą podporą tronu, równie i teraz w zupełności odpowie Naszemu zaufaniu. Postępując według przepisanych dla niej ścisłych prawideł, dążyć ona będzie z nowym zapalem do wypełnienia jednego z najważniejszych swych obowiązków: do wybierania urzędników, prawdziwie godnych imienia stróżów powszechnego porządku i sprawiedliwości.“

(Podp.) Mikołaj.

Ukazy cesarskie: 1) do ministra oświecenia: „Doszło do Mojej wiadomości, że częstokroć do uniwersytetów wchodzą młodzianie w stopniu studentów bez należytych poprzedniczych wiadomości, zkąd, nie będąc w stanie iść w ślad za ciągami lekcyj uniwersyteckich, miasto nabycia wyższego wykształcenia, tracą tylko czas na próżno. Rozkazuję wam przedsięwziąć środki i z całą surowością czuwać, ażeby nadal nikt w stopniu studenta uniwersytetu przyjętym być nie mógł, ktokolwiek nie ukończył w gimnazjum zupełnego kursu właściwych nauk, i nie otrzymał pochwalnego o tém zaświadczenia; ci zaś, którzy uczyli się w domu u rodziców lub na pensjach prywatnych, a życzą sobie przejść do uniwersytetów, mają odbyć ścisły examen ze wszystkich przedmiotów zupełnego kursu gimnazyalnego, i wtedy tylko mogą być przyjęci w stopniu studentów, gdy dowiodą, iż w wiadomościach nie ustępują tym, co już z należytyim postępiem ukończyli nauki w gimnazyjach.“ 2) O środkach ku łatwiejszemu wypełnieniu niniejszego 97go zaciągu rekrutów. Tym ukazem dozwala się: a) przyjmować rekrutów z takimi przywarami ciała, jakie były dozwolone w 96tym zaciągu. b) ludziom, uwolnionym przez swych panów, najmować się w zastępstwie za rodziny mieszczań, włościan skarbowych i furmanów, choćby nawet do gromad ich nie byli zapisani, byleby mieli uwolnienie trzema laty wprzód dane; c) gromadom miejskim, włościan skarbowych i udziałowych oddawać za rekrutów w ciągu 97go naboru, ludzi, którzy się zapisali do nich mniej nawet niż od roku; obywatelom zaś, i ludzi kupionych całemi rodzinami lub pojedynczo, po upłynionym roku od dnia przyznania na nich prawa, jeżeli to było dozwolone w 96tym zaciągu i nie sprzeciwia się najwyższej zatwierdzonej 23. czerwca b. r. rekrutskiej ustawie; i d) zalegających rekrutów,

k którzy nie będą zdani po 1. stycznia 1852 r. przyjmować na zasadzie wspomnianej ustawy. 3) O zamianie kary pieniężnej, nakładnej na na urzędników za niedbalstwo i zwłokę w przewodzie spraw, na inne kary, jako to nagany napomnienia i t. p. 4) Iż wychowawcy domu podrzutków i ludzie nieprawego urodzenia mogą być zapisywani do gromad na cel opłaty podatków, nawet bez zgody się tych gromad. 5) O pozwoleniu tą razą tylko, przyjmowania za rekrutów najmujących się Finlandczyków, mających od 18 do 20 lat wieku.

Dla ułatwienia mieszkańcom państwa rosyjskiego dopełniania obowiązków, na utrzymanie poczty przepisanych, dyrekcja poczt ułożyła nowy projekt, w skutek którego Rada państwa wydała postanowienie: że zaprowadzenie w Rosyji poczt wolnych będzie bardzo korzystne, gdyż dla mieszkańców nowa droga przemysłu otwarta zostanie, skoro w miejsce terażniejszego najmowania koni dla stacyj pocztowych, co jest wielkim ciężarem dla ludu, odtąd osoby zostaną upoważnione do zakładania poczt wolnych; że projekt ten nie uczyni rządowi żadnych nowych wydatków, i że wogóle wolne poczty na pierwsze trzy lata tylko dla doświadczenia mogą być zakładane. W skutku tego zdania najjaśn. cesarz jmc. zatwierdził projekt ten złożony z 62 artykułów, gdy poprzednio niektóre z nich przez radę państwa były zmienione.

Z początkiem r. b. utworzyło się w Krzymie towarzystwo akcyjnyjuszów do produkowania; i prowadzeniem handlu wina; cena akcyj 1000 rubli; jest ich jeszcze bardzo wiele do nabycia.

Kraków.

Naczelnik gwardyi miejskiej, A. Hölzel, wydał pod d. 7. stycznia rozkaz dzienny do obywateli miasta Krakowa o zwyczaju ich dopełnienie obowiązków w gwardyi miejskiej, z tym dodatkiem, iż na ten raz senat rządzący postanowieniem swoim umorzył kary, które miały być ściągione od niedopełniających obowiązku starania w gwardyi miejskiej, wszakże, mówi on w końcu: „gdy oprócz kary prawem zastrzeżonej jako odtąd niezawodnie na nieposłusznych lub niedbalych rozcigniętą będzie, obywatele miasta Krakowa dalekoby dotkliwszą ponieśli, gdyby brak karności w gwardyi miejskiej i nieład z tąd wypływające zrodziły to przekonanie, że w mieście Krakowie straż obywatelska do utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego nie jest dostateczną.“

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dubiński *Freeman's Journal* powiada: »Nieraz już zwracaliśmy uwagę na podobieństwo, zachodzące między Belgijum a Irlandyją; zawsze *Courier* starał się zbijać nasze postrzeżenia, lecz to mu się nie udało. W wojsku lądowem i morskiem, przy cłach, akcyzach, w senacie, na ławkach sądowych, w sądach, w kraju, i w kolonijach, w każdym kierunku i w każdym położeniu życia nigdzie ludowi irlandzkiemu nie służą te prawa, przywileje i prerogatywy, co Anglikom i Szkotom. Powtarzamy to z największą rozwagą. Może żechcąc *Courier*, gdyby przeczyć miał jeszcze naszemu utrzymywaniu, swoje chętpliwe wnioski wesprzeć nie wiele znaczącym czynem lub słabym jakim dowodem: inaczey nie będą one miały żadnego skutku w Irlandyji.« *Courier* odpowiadał na to między innymi: »Będziemy mocno obowiązani dziennikowi *Freemann*, jeżeli porównanie między Belgijum a Irlandyją wystawi nam w należytem kształcie; przyrzekamy mu natenczas rozebrać je co do słowa. Co się tycze mniemania, jakoby Irlandczykom nie służyły te same prawa i przywileje, co Anglikom, powtarzamy, że w naszym kraju nie ma tego przykładu, ażeby ktokolwiek z powodu swego urodzenia wyłączony był od sprawowania jakiegobądź urzędu. Gdyby nam czas dozwalał przejść listy wojska, floty i celne, łatwo by nam było dowieść, iż Irlandczycy mają przynależny sobie udział w godnościach i urządach. Teraz przestaniemy na zapytaniu: czym był ziomkiem były wódz naczelny, — czym ten, co był na ostatku pierwszym ministrem, ciążę Waterloo? Kiedy wdzięczna ojczyzna przysądzała zwycięzcy Napoleona godności i nagrody, czyliż mu dla tego mniej wyświadczyła, że był Irlandczykiem? Kiedy został pierwszym ministrem korony, byłoż jego urodzenie powodem do jakiegokolwiek raryzmu? Czem był zmarły margrabia Londondery? ministrem i Irlandczykiem; byłoż mu trudniej wznieść się dla tego, że krew irlandzka płynęła w jego żyłach? I teraz nie jestże w wojsku lądowem i morskiem, w sądownictwie, i na ławkach sądowych, w stosunku do ludności tyleż Irlandczyków, co Anglików? Niech *Freeman* odpowie na to, i utrzymuje potem, iż rzeczywiście porównać można Belgijum z Irlandyją.«

Francyja.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 20. stycznia donosi: Monitor z d. 12. b. m., (który ode-

braliśmy przez nadzwyczajną sposobność) zawiera artykuł następujący: »Gdybyśmy chcieli dać wiarę dziennikowi *le Temps*, prezydent ministrów byłby w walce ministrem wojny i byłby na teraz zmuszonym przeszkadzać swojemu towarzyszowi i w izbie i przy budżecie. Przystajemy na zapewnieniu, że to twierdzenie jest bezzasadne.«

Na posiedzeniu izby deputow. z d. 12. b. m. doszły rozprawy nad listą cywilną aż de właściwych liczb tej listy. Człótrech członków komisji proponowało 11.000.000, czterech innych 12.500.000, a członek dziewiąty, (p. Cormenin) któremu obiedwie summy zdawały się być wielkie, nie chciał głosować. W ciągu ogólnych rozpraw przelożono następującą poprawkę: P. Augustin Giraud proponował 12.000.000, p. Caminade Chatenay 10.000.000, p. Euzeb. Salverte 6.000.000, Deludre 4.000.000 fr. Po rozprawach, podczas których mówili: Prezydent rady, pp. Salverte, Deludre, Debelleyme, Bujeaud i Demarçay, przyjęto przelożoną przez p. Giraud liczbę 12.000.000 prawie jednomyślnie.

Oto jest treść protestacyi przeciw wyrazowi, którego minister publicznego oświecenia użył na posiedzeniu izby deputowanych w d. 4. t. m. Opatrzona jest 124 podpisami i ma 7 dodatków: Członkowie izby deputowanych, którzy z boleścią znajdowali się na posiedzeniach w dniu 4go i 5go stycznia 1832, na których ministrowie króla użyli znowu podwójnego wyrazu: *Król Francyi i poddani króla*, jak świadczy monitor i takowy starali się usprawiedliwić, wyrazów, które zostały z konstytucyi 1830, jako niezgodne z zasadami władztwa ludu, wymazane, wiuni są samym sobie i krajowi protestować się głośno przeciw kwalifikacyjom, któreby zmierzały do zeszczenia nowego francuzkiego prawa politycznego. Ponieważ prezydent nie kazał względem utłumienia tego wyrazu w protokole głosować, i izba w tej mierze nie głosowała, przez coby niniejsza protestacyja nabyła prawnego i parlamentowego charakteru, przeto podpisani chwytają się tego jedynego, jaki im pozostał, środka, mianowicie środka głośności, i oświadczają, że w obliczu Francyi protestują się przeciw kwalifikacyjom, których użyli ministrowie, jakoteż przeciw wszelkim wnioskom, jakieby z tad dalej wyciągnąć chciano. (Następują podpisy.) — »Ponieważ zdrowie moje nie pozwalało mi znajdować się na wczorajszym i dzisiejszym posiedzeniu, upraszam moich towarzyszów, przyjąć moje oświadczenie, że przystępuję do ich protestacyi przeciw owym dwóm

wyrazom, które uważani jako nadwierzające rewolucyjną lipcową. W Paryżu d. 5. stycznia. (pod.) Lafayette. — Podpisani, nie obecni na posiedzeniach w d. 4. i 5. stycznia przystępują bez zastrzeżenia do protestacyi swoich towarzyszy. W Paryżu, d. 6. stycznia. (Następuje sześć jeszcze podpisów.)

Monitor z d. 8. b. m. zawiera, co się dotyczyć powyższej protestacyi artykuł następujący: W oświadczeniu podpisanem przez deputowanych opozycyjnych, które najprzód umieszczone było w *National*, a potem wyszło w kilku innych dziennikach z podpisami, zapewniają protestujący, że ministrowie użyli wyrazu »król Francyi« i wyraz ten starali się usprawiedliwić. Nie mogło być tajemnic autorowi czyli autorom oświadczenia, iż wśród żywych i licznych interpelacyj z powodu wyrazu »poddany« żadna nie ścierała się do wyrazu, »król Francyi« że pićwsze oświadczenia, ułożone wieczorem w d. 4. t. m. po posiedzeniu nie namieniało nic o wyrazie, którego tak ministerjum jak i konstytucyjna nie przyjęła, że protokół izby nic o tém nie namienia, i na koniec, że wyraz »król Francuzów« w mowie ministra publicznego oświecenia po dwakroć był użyty, z czego powinni byli naturalnie ten uczynić wniosek, co, jak każdy bezstronny przyzna, można tylko wziąć za omyłkę druku. — Co się dotyczyć usprawiedliwienia, o którym namienia oświadczenie, jesteśmy pewni, iż nikt z tych, co je podpisali nie jest w stanie przytoczyć frazesu, z któregoby usprawiedliwienie wypływać mogło. Mniemane to usprawiedliwienie nigdzie się nie znajduje. Wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad środkami, użytymi przez opozycyją i przestajemy na zwróceniu uwagi wszystkich bezstronnych ludzi.

Marszałek Soult zapowiedział pod dniem 31. grudnia redakcyi *Globe*, że przestaje na to pismo prenumerować. Redakcyja odpowiedziała mu w sposobie następującym: »Już od dnia 31go sierpnia nie przyjmujemy prenumeratorów; posyłamy jednak pismo nasze wszystkim, którzyby się czytaniem onego mogli zbudować, i tym, których mniemamy, że ich przez to uobyczaimy. Będziemy je zatem i nadal panu marszałkowi przysłać.

Prussy.

W d. 9. b. m. umarł w dobrach swoich w Grös-Gievitz, w Meklenburgskiem, król pruski wielki podczaszy i szambelan, kawaler instytutu Brandenburskiego i kawaler orderu Johannitów, August hr. Voss, mocno żalowany od krewnych i tych którzy go bliżej

otaczali. Po krótkiej chorobie zakończył on życie na apoplexyja.

Danija.

Dziennik Berliński pisze z Kopenhagi z d. 21. grudnia: »Jeszcze w końcu września r. z. usiłowało stronnictwo poruszenia we Francyi posłać powstańcom litewskim okręt: *Courier du fort royal* ładowny bronią, na którym znajdowało się kilku francuzkich i polskich oficerów; lecz okręt ten płynąc przez Sund, został zatrzymany i do Francyi zwrócony. Naczelnik tej wyprawy, uwięziony w Helsiugör, będący w służbie francuzkiej, pułkownik Siódolkowicz, uwolniony został na reklamacyją francuzkiego poselstwa i wsiadłszy na okręt popłynął do Anglii.

Turcyja.

List ten który objaśnia nam prawdziwy stan rzeczy, i stosunki, jakie zachodzą między wicekrólem Egiptu i paszami Azji i Europy jest następujący:

Gazeta Zagrebska umieściła odpowiedź kapitana Gradachaczu i dowódcy wojsk bośniackich, na podaną dawniej w tymże, samym piśmie proklamacyją księcia Serbii, Miłosza Obrenowicza, w której tenże usiłuje odwieść Bośniaków od nieposłuszeństwa sułtanowi, zagrożając, iż sam przeciwko nim działać będzie: —

Chociaż nie spodziewałem się od ciebie listu ani rady, przysłałeś mi jednak przez Feiza oddzielne pisma, ułożone w języku tureckim, abym je sam mógł przejrzeć. Czytałem je i treść jego zupełnie zrozumiałem. Bardzo się mylisz twierdząc: żeśmy podnieśli oręż przeciwko naszemu sułtanowi i wielkiemu cesarzowi, a właśnie twierdzenie to dowodzi, że nie jesteś w stanie ocenić cel i wzniosłość naszych zamiarów. — Wiédz więc i niechaj świat cały wie o tém, żeśmy (czego Boże zachowaj) nie powstałi przeciwko sułtanowi, którego ciałem i duszą, jako prawego i potężnego naszego władzcę kochamy. Wyruszyliśmy wprawdzie do Rumelii, lecz nie w celu walczenia przeciwko niemu, lecz przeciwko tym nieprzyjaciolóm naszym, którzy jako kłamcy i oszusty, chcieli nas zmusić do wyrzeczenia się wiary mahometańskiej i do przyjęcia innej. — Wiédz więc i ty sam, a z tobą i inni, iż ta jest przyczyna wojny i że jedynie dla tego od niej odstąpić nie chcemy. Wszyscyśmy się zobowiązali, umrzeć raczej, niż wiarę naszą zdeptać nogami. Wytepinij kłamców i oszustów, aby kraj był z nich oczyszczony i aby religija maho-

metańska nie była przez nich narazana na niebezpieczeństwo. Piszesz, że masz rozkaz cesarza uderzenia na nas z swoimi Serbami; wiemy bardzo dobrze, iż to jest własnem twojém życzeniem, jeżeli tylko da się pogodzić z twoją rachubą. —

Lecz przyjacielu jesteśmy przekonani, iż rozkaz tego nie otrzymałeś od cesarza, lecz od tych kłamców i oszustów, którzy lekko wazą wszelkie religije i dla których nic nie ma świętego. Jeżeli zaś przyjacielu chcesz coś przedsiębrać, nieodwlekaj do jutra, lecz zaraz przystępuj do dzieła. Trzeba tylko, abyś poprzednio zastanowił się nad rzeczą i narodził się z swoimi Serbami, a następnie bez straty czasu, działał w duchu proklamacyi swojej z dnia 25. maja 1831. Powiadam ci na prawdę, iż mamy dosyć wojska w polu, ku zabezpieczeniu się przeciwko wszelkim napadom; w domu mamy więcej jeszcze dla bronienia rodzin naszych, a wszyscy zaprzyśięgliśmy niezdradzać naszój wiary. Piszesz nam, iż wiesz wszystko, co się dzieje w państwie; usłysz więc, że i my znamy bardzo dobrze to wszystko, a nawet i to czego ty zgłębić i pojąć nie możesz, że zatem od ciebie nie potrzebujemy żadnej rady, ani objaśnienia. Również znamy położenie paszy Skodry, o którym mówisz, jakoby był największą naszą podporą, znamy także lepiej niż ty, położenie paszy Bagdadu i Alego paszy Egiptu; o wszystkich ich zamiarach i zamysłach, dokładniejsze i prawdziwsze mamy wiadomości niż ty. Nie możesz więc ani nas nastraszyć, ani nas, bohatyrskich Bośniaków, odstręczyć od wykonywania naszego przedsięwzięcia, gdyśmy dobrowolnie powstali dla obrony naszój wiary.

Zresztą przyjacielu działaj, jak ci się zdaje najlepiej; lecz bacz, abyś w końcu sam nie ponosił szkody i nie utracił tego, co posiadasz. Tymczasem polecam ci najmocniej, abyś w przyszłości nie pisywał wcale do mnie, gdyż i ja do ciebie już pisać nie będę. Co się tyczy terazniejszych twoich grózb i napomnień, wiedz o tém, iżby nam było miło, gdybyś coś przeciwko nam rozpoczął. Wiem jak stoją twoje interesa w kraju i za granicą, wszystko, co czynisz i zamýślasz, znam bardzo dobrze. Lecz zastanów się nad wszystkiemi i umów się dobrze z doradcami, którzy cie chcą do tego przyswiesić. Pomnij na wypadek i nieodwlekaj. Wychodź, stoi już 65,000 Bo-

niaków w gotowości, a za pieniądze mogą zgromadzić jeszcze więcej takich lwów i bohaterów, udać się z nimi przeciwko Serbii, a nawet, gdyby potrzeba było, i komu inuemu stawić czoło. Niechaj ci to posłuży do wiadomości równie jak to, że zamiary moje są niezmiennie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Z Białej d. 21. stycznia. —

(Cena w mon. kon. w handlu hurtowym.)

Cetnar węzy najcieńszej (z owiec ulepszonych) zr. 90; węgryńskiej średniej zr. 60, cienkiej zr. 70—80, ordynaryjnej krajowej zr. 50; włókna konopnego czesanego w najlepszym gatunku zr. 13, średniego zr. 11; lnu (włókna) czesanego zr. 17; nasienia koniczyzny zr. 20; łoju w faskach zr. 20, w wantuchach zr. 21; miodu nieczyszczonego (z woskiem) zr. 18, żółtego czyszczonego zr. 17, woskiego białego zr. 20, węgryńskiego zr. 20; potażu węgryńskiego zr. 9—9 1/2, galicyjskiego zr. 7—7 1/2; karuku polskiego zr. 16, węgryńskiego zr. 18.

Szumówki 20 stop. garniec 20 kr.; okowity 30 stop. garniec 30 kr. —

Pszenicy korzec zr. 5 1/2 do 6 1/2 — żyta zr. 3 kr. 30 do zr. 3 kr. 45 — jęczmienia zr. 3 kr. 15 do zr. 3 kr. 30 — owsa zr. 1 kr. 45 — krup hreczanych zr. 7.

Fracht z ąd do Lwowa kosztuje zr. 2, do Tyśmienicy zr. 2 kr. 45, do Czerniowic zr. 3 kr. 30, do Opawy (Troppau) kr. 48, do Wrocławia talar. prus. 1 1/6, do Brnu tal. pr. 1 1/8, do Pragi tal. pr. 2, do Wiednia tal. pr. 1 3/4 od cetnara.

Nasienia koniczyzny dotąd jeszcze nie bardzo szukają, a nawet z Morawii i z Czech, gdzie koniczyzna w przeszłym roku nie bardzo zrodziła, nasienia jej nie wiele zamówiono, owszem w Wrocławiu cena tego artykułu niższa jest jak u nas. Zawsze jednak największą wywoła go do Anglii, i zdaje się, że go do Ameryki nie potrzebują, ponieważ z Hamburga dotychczas jeszcze nie nadeszły obstalunki: gdyby jednak z tamtąd u nas tego artykułu poszukiwano, poszedłby zapewne bardzo w górę, ponieważ obstalunki te bywają bardzo znaczne, a przewóz okrętami, który tej zimy, jak się spodziewają wcześniej się rozpocznie, bardzo ułatwia dostawy. Jeżeli zaś nasienia tego nie będą u nas szukali do Hamburga, wcale nie będzie można spodziewać się jego lepszych cen; bo krajowe potrzeby nie wyczerpają zapasów krajowych, gdyż sama Galicyja wystarczy na potrzeby kraju, chociażby w tym roku namot nie był plenny.

Na sprzedaż wódki, jeśli szczególnie nie nastąpią wypadki, nie najlepsze są nadzieje, konsumpcja albowiem tego produktu znacznie się zmniejsza, gdy tymczasem produkcja się pomnaża. Nawet do Wiednia nie można się spodziewać dobrego wywozu, ponieważ Czechy, Morawia i Śląsk dosyć tam dowożą.

Węzy ciągle tu z Węgier dowożą, którą jednak po największej części nasze fabryki sukna zakupują. Galicyjskiej cienkiej węzy nie wiele jest na naszym targu.

Dodatek.

Dodatek nadzwyczajny do nru. 11. Gazety lwowskiej.

— Z Ołomuńca d. 18. stycznia 1832. —

T a r g i n a w o f y .

	P r z y p ę d z i ł			K u p i ł			Za ogólną cenę w w. w. *)		Radasz**)
	kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.	
4. stycznia 1832.	Sklany Józef	z Galicyi	71	Weiss Nathan	z Eibenshitz	19	115	—	1
	Scharfmesser	detto.	48	Skawiński	z Wischau	30	117	30	2
	Kleinberger	detto.	47	Damat	z Weseliczka	31	85	—	3
	Loebl Juda	detto.	57	Pollak	z Czernahora	30	115	—	2
	Podgórny	detto.	28	Cech Ołomunie.		19	90	—	1
	Goldfinger	detto.	44	Skawiński	z Wischau	80	139	30	6
	Rossler	detto.	52	Husserl	z Presnitz	30	94	—	2
	Fussek	z Szląska	86	Różni małemi partyjami . .		226	—	—	—
	Kuhn Mayer	detto.	43	Summa sprzedanych sztuk		465	—	—	17
	Różni małemi partyjami . .		162	Dodawszy do tego Radasz		17	—	—	
	Ogółem więc przypędzono		638	i ilość nie sprzedanych .		156	—	—	
				wyniesie sumnę		638	—	—	
				równą ilości przypędzonych.			—	—	
11. stycznia	Polaczki	z Białej wGal.	27	Cech Ołomunie.		20	113	30	1
	Nowak	z Galicyi	159	Fabesch	z Znaim	36	150	—	2
	Veith Leib	detto.	38	Pollak	z Czernahora	34	118	—	4
	Heimkiewicz	detto.	27	detto.	detto.	24	113	—	3
	Neiser	z Szląska	38	Fabesch	z Znaim	46	135	—	5
	Różni małemi partyjami . .		226	Pollak	dla Brünu	92	135	—	10
	Ogółem więc przypędzono		515	Różni małemi partyjami . .		147	—	—	—
				Summa sprzedanych sztuk		399	—	—	25
				Dodawszy do tego Radasz		25	—	—	
				i ilość nie sprzedanych .		91	—	—	
				wyniesie sumnę		515	—	—	
				równą ilości przypędzonych.			—	—	
18. stycznia	Faber Antoni	z Galicyi	35	Cech Brüński		52	135	—	4
	Stamberger	detto.	30	Fabesch	dla Anstryi	113	140	—	10
	Wolf Muschel	detto.	123	detto.	dla Znaim	54	125	—	5
	Czesnower	detto.	59	Cech Ołomunie.		23	111	—	2
	Holzapfel	z Tarnowa	95	Cech Brüński		19	127	30	1
	Neiser	z Szląska	60	Skawiński	z Nikolsburg	38	127	30	2
	Fussek	detto.	72	Różni małemi partyjami . .		93	—	—	—
	Różni małemi partyjami . .		132	Summa sprzedanych sztuk		392	—	—	24
	Ogółem więc przypędzono		606	Dodawszy do tego Radasz		24	—	—	
				i ilość nie sprzedanych .		190	—	—	
				wyniesie sumnę		606	—	—	
				równą ilości przypędzonych.			—	—	

Targi na woły są u nas (w Ołomuńcu) teraz chwilowo bardzo ograniczone, ponieważ kupcy z Czech wcale nie przybywają, a z Wiednia rzadko je odwiedzają. Na dzisiejszym targu (18. stycznia) był wprawdzie jeden kupiec z Wiednia, zakupił jednak małą partycję dla prowincji Austrii, ponieważ stolicę Wiedien zaopatrują wołami Węgry; cena zatem wołów do Wiednia spadła, i funt więd. mięsa wołowego kosztuje tam teraz tylko 8 kr. m. k. Kupcy, zatem z Wiednia nie przybyli na kilka naszych targów.

Z Galicyi kilka stad wołów jest w drodze do Ołomuńca, które jednak dla złych dróg i dla wielkiej gruzy bardzo powoli tylko idą, i właśnie to jest przyczyną, że nasze stajnie mało dostarczają wołów na tutejsze targi. Bydło albowiem pędzone po takich złych drogach i po takiej gruździe barzo się morduje i wycięcza, a przeto w cenie spada.

Ceny (urzędowe) zboża na tygodniowym targu w Ołomuńcu d. 14. stycznia 1832:

		W m. k.	
Pszenięca	(cena najwyższa za męcę austryjacką***)	3	—
	(— średnia (w przecięciu))	2	25
	(— najniższa)	2	—
Żyto	(cena najwyższa)	1	53
	(— średnia)	1	48
	(— najniższa)	1	42
Jęczmień	(cena najwyższa)	1	16
	(— średnia)	1	13 3/4
	(— najniższa)	1	10

		W m. k.	zr.	kr.
Owies	(cena najwyższa)	1	—	5
	(— średnia)	1	—	1 1/4
	(— najniższa)	—	—	58
Proso	(— średnia (w przecięciu))	2	—	1 1/4
Groch		—	—	—
Soczewica		—	—	—
Wyka		—	—	—
Siemię konopne		1	—	56
Siana cetnar		1	—	4

— Z Warszawy. —

(Dziennik Powszech. d. 16. stycznia.) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od 20 do 23 i 1/4 złp.; pszenicy od 23 do 29 złp.; jęczmienia od 18 do 20 i pół złp.; owsa od 14 do 15 i pół złp.; siana furę jednokonną od 27 do 40 złp., parokonną od 48 do 60 złp.; słomy furę od 9 do 24 złp.

— Z Krakowa. —

(Códzien. Gazeta Krakow. d. 18. stycznia.) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach sprzedawanego na targowicy w Rleparzu:

Dnia 16. i 17. stycznia 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy	24	—	22	—	20	—	16	—
— żyta	18	—	17	—	16	15	15	—
— jęczmienia	14	—	13	—	12	15	11	—
— grochu	17	—	15	15	15	—	14	—
— owsa	9	15	9	—	8	24	—	—
— jagiel	26	—	24	—	23	—	22	15
— rzepaku	28	—	24	—	23	15	22	16

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone były w Dodatku do nru. 8. Gazety naszej str. 115.)

*) Cena wołów pomiędzy sprzedającym a kupującym układa się zwykle w walucie wiedeńskiej, i w téjże walucie układają się ceny targowe, lecz przy wypłacie dukatami, trachuje kupujący sprzedającemu nieco wyżej nad kurs.

Eskonto (odciagniecie) od ceny za sprzedaną partycję wołów wynosi 1 od 100 z 213 summy ogólnej należącej się za sprzedaną partycję: gdy n. p. kupujący partycję wołów przypędzonych z Galicyi ma zapłacić 6000 zr., powinien 113 t. j. 2000 zr. wypłacić gotowemi bez odtrącenia (bez eskonta), od 213 zaś odciąga zwykle 1 zr. od 100; zatem w przytoczonym tu przykładzie od 4000 zr. odtrąci sobie 40 zr.

**) Kupujący znaczniejszą partycję wołów zwykli zastrzegać sobie u sprzedającego, aby mu ten nad sprzedaną ilość wołów dodał kilka sztuk wołów bezpłatnie, za co kupujący na wzajem płaci za każdą sztukę za sprzedane uważanych wołów wyższą cenę, tak, ażeby te dane gratis woły były w owęj cenie zapłaczone. Taki dodatek u nas (w Ołomuńcu) nazywa się *Radase* (w Galicyi mówią w takim przypadku dać w targ sztuk tyle i tyle). Według panującego u nas (w Ołomuńcu) zwyczaju na sto wołów dają około 10 sztuk w targ (*Radase*). Ilość sztuk danych w targ powinien kupujący rzetelnie wymienić komisarzowi, mającemu dozór nad targami, ponieważ przy ułożeniu urzędowej ceny mięsa na każdy miesiąc, władze uważają na tę ilość sztuk dodanych do zakupionych wołów. Z resztą sprzedający mogą zawierać z kupującymi układy, podług których zastrzegają sobie nie dodawać w targ (*Radase*, *Radasz*).

Dragie wymaganie od sprzedających, osobliwie od żydów, nazwane *choirysz*, nie jest żadnym ustanowieniem upoważnione (ufas). Zakupujący partycję wołów dla kilku stron (*Interessenten*) wymaga zwykle dla siebie za swój trud jednego albo pół woła, czyli ceny za jednego lub pół woła, porozumiewszy się tajemnie z sprzedającym, którą sobie przy obrachunku odciąga, lub sztukę w naturze odbiera.

Wszystko to zawisło jednak od dobrowolnej umowy pomiędzy sprzedającym a kupującym, i właścicielowi wołów wolno je sprzedać bez powyższych warunków, ile że te zwyczaje nie są ustawami rządu upoważnione, a wynikiłe z tad spory załatwiają się stosownie do zaszytych między stronami umów.

**) Dwie macy austryjackie, czynią jeden korzec galicyjski.